Są dusze, w których nie mogę nic zdziałać, są to dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą co się dzieje w ich własnym wnętrzu. Ustawicznie mówią o innych, nawet w czasie ścisłego milczenia, które jest przeznaczone na rozmowę ze Mną; biedne dusze, nie słyszą słów Moich, pozostają puste ich wnętrza, nie szukają Mnie wewnątrz własnego serca, ale, w gadulstwie, gdzie Mnie nigdy nie ma. Czują swą pustkę, a jednak nie uznają własnej winy, a dusze, w których w całej pełni króluję, są dla nich ustawicznym wyrzutem sumienia. One zamiast się poprawić, jednak serce ich wzbiera zazdrością, a jeżeli się nie upamiętają - brną dalej. Serce dotychczas zazdrosne poczyna być nienawistne. I są już bliskie przepaści, zazdroszczą innym duszom darów Moich, a same ich przyjąć nie umieją i nie chcą. (Dz 1717).

Dzienniczek Siostry Faustyny